Warszawa, 8 Października 1890 r. № 35 Dnia 20 Października 1890 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Uregulowanie handlu spirytusem.

Na odbytém w dniu 11-m b. m. posiedzeniu roczném akcyonaryuszów Warszawskiego Towarzystwa Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu, przewodniczący w zarządzie p. Władysław Przyłubski odczytał plan działań zarządu Towarzystwa w roku przyszłym, obejmujący uregulowanie handlu spirytusem.

Zgodnie z tém zadaniem zarząd Towarzystwa będzie miał na celu:

1) bezwarunkowe usunięcie nadprodukcyi wywozowéj;

2) wytworzenie jak najkorzystniejszych warunków sprzedaży téj nadprodukcyi;

3) unormowanie handlu spirytusem tak wywozowego, jak i wewnętrznego;

4) pozyskanie i utrwalenie poważnego wpływu na handel wewnętrzny;

5) zużytkowanie wszystkich możliwych a dogodnych danych dla zapewnienia gorzelnikom możliwych korzyści, któreby tém samém zachęcały do stopniowego rozwoju gorzelnictwa, przemysłu tak koniecznego dla stosunków ekonomicznych i rolniczych naszego kraju.

Co do ułatwiania wywozu nadprodukcyi spirytusu za granicę, jest rzecza niewątpliwą, iż wywóz surowéj okowity stał się dla każdego gorzelnika, czy to bezpośrednio, czy za pośrednictwem Towarzystwa lub jakiegokolwiek agenta, tak dalece jasnym i dostępnym, że w manipulacyi téj żaden wyzysk jest już niemożliwy. Nadprodukcya zatém w postaci surowéj okowity ma normalne warunki odbytu, zależne tylko od cen, jakie notują rynki, nabywające ten produkt w obec konjunktur wszechświatowych.

Wytworzenie najkorzystniejszych warunków nadprodukcyi spirytusu dotąd zaznaczone być może zaledwie jako usiłowanie, lepszym lub gorszym uwieńczone rezultatem. Wiadomo każdemu, że nadprodukcya nasza ciąży na rynkach naszych w dwóch postaciach, t. j. w formie surowéj okowity i w formie rektyfikatu, i wprowadzana być może tylko na niektóre rynki zagraniczne. Dla surowéj okowity jedynie poważnemi rynkami zbytu są Hamburg i Carlsham. Dla rektyfikatu szersze horyzonty są otwarte. Jednakże nieprzezwyciężone napotyka się tu trudności w obec nabywania rektyfikatów przez poważniejsze rynki od dystylarni, pomyślniéj od nas geograficznie położonych i większemi rozporządzających kapitałami. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że sprzedaż rektyfikatu korzystniejsza jest od sprzedaży spirytusu surowego, cała zatém działalność zarządu w roku bieżącym, przy niespuszczaniu z oka pozyskanych już dogodności przy wywozie surowéj okowity, zwrócona będzie przeważnie do wprowadzenia handlu rektyfikatem krajowym w normy właściwe i takie warunki, które przynieść mogłyby jak największe korzyści producentom.

W celu uregulowania handlu wywozowego i wewnętrznego, oraz celem pozyskania wpływu poważnego na handel wewnętrzny, zarząd już zmusił bednarzy do wyrabiania beczek dobrych, zabezpieczajacych od strat nadmiernych przy wywozie spirytusu za granicę, wyjaśnił jak najszczegółowiéj całą manipulacyę wywozu i sprzedaży okowity, zredukował frachty i wszelkie koszta do możliwego minimum, w obec czego dawniejsi agenci wywozowi zgłaszają się już do Towarzystwa, jako klienci. Nadto zarządowi Towarzystwa, przez wprowadzenie na rynek tutejszy doskonałych jego wyrobów, odznaczonych jednym medalem wielkim srebrnym i dwoma złotemi, udało się pozyskać miejsce poważne pomiędzy sprzedawcami na rynku miejscowym i oddziaływać tém samém na ceny bieżące, tak, iż one dzisiaj bezwarunkowo nie mogą już być notowane fantastycznie. Że jednak i na tém polu pozostaje dużo do zrobienia, przeto obowiązkiem zarządu będzie nieustanna baczność na rynek miejscowy, strzeżenie niewzruszoności już uporządkowanych warunków wywozu, i zarząd w każdéj chwili starać się musi, ażeby w miarę potrzeby i możności wszelkie zboczenia w tym kierunku na właściwe wprowadzać tory.

Ostatniém i najważniejszém zadaniem zarządu będzie wyszukiwanie poważnych rynków zbytu dla rektyfikatu i zawiązywanie z niemi bezpośrednich stosunków. W obec tego konieczne jest powiększenie ilości rektyfikatu na wywóz za granicę, a więc i prowadzenie jéj fabrykacyi bez najmniejszéj przerwy. W tym celu zarząd przy upoważnieniu ogólnego zebrania akcyonaryuszów wyjednał z funduszów Towarzystwa kredyt na urządzenie magazynu do składania produktów dystylacyi, oraz postawienie drugiego kotła z odpowiedniemi rezerwuarami w zakładzie rektyfikacyjnym, ażeby się utrzymać na stanowisku panującém nad handlem wewnętrznym, a przez urządzenie składu hurtowego okowity przyjmować każdą ilość surówki, a tém samém podtrzymać ceny, tak ważne dla każdego producenta.

Głęboka orka w jesieni.

Przed niezbyt jeszcze dawnym czasem wielu bardzo rolników w możliwie głębokiéj orce upatrywało najskuteczniejszy sposób zwiększania urodzajności roli; obecnie na tém polu nastąpiła dość znaczna reakcya. Z jednéj ostateczności przerzucono się w drugą. Gdy bowiem dawniéj pogłębiano orkę bez wyboru na wszystkich polach, nawet na takich, które wcale z powodu nieodpowiedniego podglebia nie nadawały się do tego rodzaju operacyi, obecnie rolnicy, zniechęceni doznanemi zawodami, wystrzegają się niejednokrotnie głębokiéj orki pól, na których melioracya ta znaczne bardzo zapewnić może korzyści. Najodpowiedniejszą i właściwie stosowną porą do pogłębienia warstwy rodzajnéj jest jesień. Mrozy bowiem zimowe i wilgoć bardzo skutecznie przyczyniają się do ulepszenia mechanicznéj jakości świeżéj ziemi, wydobytéj głęboką orką na wierzch. Niestety! wielu jednak rolników, nawet takich, którzy przeprowadzają w swych gospodarstwach głęboką orkę, z tych lub owych przyczyn nie trzyma się téj pory, i traci przez to znaczną część korzyści, które w przeciwnym razie zapewnia ta melioracya. Przy orce głębokiéj, stanowiącéj najpewniejszy środek zwiększenia urodzajności ziemi, uwzględniać należy przedewszystkiém następujące wskazówki:

Z wyjątkiem gatunków roli, posiadających w ogóle trudne dla obróbki podglebie, niedające się zamienić w ziemię urodzajną, a więc gruntów kamienistych i krzemienistych, samych w sobie jałowych, wszystkie inne gatunki roli odpowiednie są i zdatne do ulepszenia za pomocą głębszéj niż dotychczas orki. Jedynie na płytkim gruncie piaszczystym, niezdolnym do zatrzymywania wilgoci, a przytém posiadającym zwięzłe, nieprzepuszczalne podglebie, wystrzegać się należy pogłębienia warstwy rodzajnéj i nie wnikać głębiéj pługiem w jałowe podglebie.

Grunta mokre, skłonne do miejscowego zabagnienia, należy poprzednio odwodnić koniecznie. W przeciwnym bowiem razie narazić się można na stratę kosztów, poniesionych na głęboką orkę; również i mierzwa, nawieziona na takie grunta, ginie niejednokrotnie bez żadnego prawie pożytku.

Grunta lekkie, a mianowicie urodzajne grunta piaszczyste o zdrowém, zdatném do uprawy podglebiu, znoszą jak najgłębszą orkę; w niektórych okolicach orzą takie pola na 12 do 15 cali głęboko, zwykle jednak takiego pogłębiania dokonywa się tylko co siedm do ośmiu lat. Na ciężkich gruntach gliniastych i iłowatych orka głęboka na 5 do 7 cali uważana jest za wystarczającą. W ogóle trzymać się należy następujących zasad: Na gruntach takich wystrzegać się trzeba wydobywania jałowéj ziemi na wierzch, a w każdym razie wydobywanie to

odbywać się powinno bardzo ostrożnie; użyźnienie bowiem takiéj ziemi wymaga tak znacznych zapasów mierzwy, jakiemi nie rozporządza średnie gospodarstwo. Oprócz tego przy zbyt głębokiéj orce gruntów ciężkich, wydobywa się na wierzch zbyt silną warstwę podglebia, która odcina zbytecznie glebę rodzajną od wpływów atmosferycznych, co spowodować może kilkoletni zupełny nieurodzaj pól odnośnych.

Rzeczą też jest zawsze niebezpieczną dokonywanie znacznego pogłębiania gleby od razu. Na gruntach piaszczystych nie należy nigdy od razu pogłębiać więcéj niż o 1 do 1½ cala w celu mieszania podglebia z warstwą górną, na ciężkich gruntach gliniastych nie więcéj niż od $^3/_4$ do 1 cala. Z następném pogłębianiem czekać należy lat kilka, aby świeżo wydobyta ziemia należycie była przemierzwiona i stała się produkcyjną po zmieszaniu dolnéj z górną warstwą. Ziemia ta wydobyta na wierzch aż do zupełnego zmieszania się z warstwą rodzajną powinna być obficie nawożona w celu wynagrodzenia warstwie rodzajnéj strat poniesionych przez wydobycie ziemi jałowéj.

Przez głęboką, rzecz jasna, racyonalnie przeprowadzoną órkę w jesieni otrzymujemy następujące korzyści:

W im większéj głębokości obrabiamy, spulchniamy i nawozimy ziemię, tém głębiéj wnikać mogą korzonki roślin w ziemię i czerpać pożywienie. Pogłębienie warstwy rodzajnéj zapewnia korzystniejsze wzrostowi roślin regulowanie wilgoci. Rośliny w głęboko spulchnionym gruncie wydają silniejsze kłosy i korzenie, stają się oporniejszemi przeciwko wyleganiu niż na gruntach uprawianych płytko. *A. R.*

List do „Korrespondenta Przemysłowego."

Baku, d. 13 września 1890 r.

Pisząc z Baku, muszę bezwarunkowo zacząć od nafty, z niéj żyją tutaj setki tysięcy ludzi, przewóz jéj daje główny dochód kolei Zakaukazkiéj i parowcom na morzu Kaspijskiém i na Wołdze; ogromne ilości rozmaitych materyałów surowych, przywożonych do Baku, zużywa się na oczyszczenie nafty, i corocznie powiększa się liczba sprowadzanych tutaj kotłów i machin parowych. W ogóle jedynie tylko ona jest podstawą tutejszego handlu i przemysłu.

Jeszcze przed rokiem wyrzucały tutejsze studnie takie ilości ropy nafcianéj, że rezerwuary nie wystarczały, a ropa rozlewała się po okolicy i zbierała w blizko położonych jeziorach. Jeziora takie kiedy niekiedy zapalano, i w ten sposób niszczono miliony pudów surowego towaru. Obecnie zaś przemysłowcy tutejsi znajdują się w nieprzyjemném położeniu. Przyczyną tego jest brak ropy. Ceny podnoszą się codziennie. Za pud ropy, kosztujący niezbyt dawno 2 do 3 kop., płacą obecnie 9 do 10 kop. na miejscu przy studni. Nawet tę ropę, która do sąsiednich jeziór pościekała, i którą za zupełnie niezdatną do fabrykacyi uważano, sprzedają obecnie po $1^3/_4$ kop. za pud. Firma „Bracia Nobel" zakupiła kilka milionów pudów takiego towaru.

Na Bajłowie ze studni firmy „Tagiejew" wytrysnęła fontanna silnie bijąca. Niestety! przez nieostrożność zajęła się, przynosząc zamiast spodziewanych zysków tylko straty. W sąsiednich rezerwuarach zebrane 250,000 pudów oczyszczonéj nafty musiano do morza wypuścić, aby tylko pożar ograniczyć.

Jedna tylko firma Szybajew i S-ka, przewidując prawdopodobnie obecne przesilenie, zakontraktowała za wczasu dostawę 20,000,000 pudów ropy po dawnych nizkich cenach.

Sześćdziesiąt fabryk, pomiędzy niemi kilka znaczniejszych, zatrzymano, a wielkie zakłady produkują tylko połowę tego, co dawniéj wyrabiały. Zapotrzebowanie zaś nafty i jéj przetworów powiększa się corocznie, najpierw przez zwiększający się wywóz nafty i różnych olejów mineralnych za granicę, powtóre przez zaprowadzenie tłuszczów ziemnych do opalania parostatków na morzu Kaspijskiém i na Wołdze.

Dla objaśnienia załączam kilka szczegółów, tyczących się ostatnich dwóch punktów. Nafta kaukazka z powodu niższéj ceny znajduje coraz szersze pole zbytu na rynkach zagranicznych i powoli wypiera naftę amerykańską. Mimo tego jednak jeszcze bardzo wiele brakuje, aby liczba przywożonéj nafty kaukazkiéj równała się summie przywożonéj nafty amerykańskiéj, chociaż nafta ruska odznacza się dotąd wyborową jakością. Mianowicie są dwie przyczyny, stojące temu na przeszkodzie: Nafta kaukazka jest cięższą od amerykańskiéj, zatém dla kupców zagranicznych, sprzedających naftę na litry, korzystniéj jest kupować na wagę naftę amerykańską, jako lżejszą. Powtóre nafta kaukazka daje silne światło i nie zatruwa powietrza tylko w lampach nowszéj konstrukcyi o silnéj wentylacyi, przeciwnie w małych lampach, używanych przez robotników i ubogą ludność, pali się źle i rozszerza woń nieprzyjemną. Głównym zaś konsumentem są klassy niższe, które z tego powodu chętniéj kupują naftę amerykańską, co ujemnie wpływa na zbyt nafty ruskiéj. Opalanie parostatków naftą i jéj odpadkami można nazwać rzeczą nową, gdyż jeszcze nie upłynęło całych lat ośmiu, jak robiono pierwsze próby na Wołdze. Teraz z 800 parostatków na morzu Kaspijskiém i na Wołdze tylko 50 używa jeszcze drzewa, reszta zaś opala kotły odpadkami nafcianemi. Przy tym systemie spostrzegamy potrójną oszczędność: odpadki z nafty kosztują mniéj niż drzewo, zajmują o wiele mniéj miejsca i nie wymagają dużo czasu do napompowania na okręt,—zatém oszczędność: pieniędzy, miejsca i czasu.

Na przykład statek, zużywający 4 piateryki (tutejsza miara) drzewa w podróży, trwającéj dni dwadzieścia, traci na nabranie opału półtrzecia dnia, przeciwnie 2,000 pudów odpadków nafty można naładować w przeciągu dwóch godzin. Na parostatkach opalanych drzewem trzeba ogień utrzymywać nawet wtenczas, gdy zachodzą do portów, aby mieć potrzebny zapas pary, przy opalaniu zaś naftą potrzebną parę można w przeciągu 15 minut wytworzyć. Ta ostatnia dogodność jest bardzo ważną przy pociągach passażerskich. Nawet powyżéj Rybińska, gdzie drzewa jest podostatkiem, chcą zaprowadzić opalanie parostatków naftą.

Brak ropy zmusza tutejszych przemysłowców do szukania innych źródeł dochodu. Ma się rozumieć, że pierwszymi pionierami w tym kierunku są Rossyanie lub cudzoziemcy. Tutejsi ormiańscy i tatarscy kapitaliści nie wdają się w żadne próby, lecz oczekują spokojnie rezultatów. Gdy się okaże, że taki a taki przemysł opłaca się, wtenczas starają się wszelkiemi siłami, aby go w swych rękach zmonopolizować, co też bardzo często im się udaje. Rossyanie lub cudzoziemcy, po większéj części ludzie fachowo wykształceni, robią próby na własne ryzyko. Nie mając zaś własnych kapitałów lub rozporządzając zbyt małemi środkami, zmuszeni są z małemi wyjątkami szukać ich u Ormian i Tatarów i płacić im wysokie procenta lub przyjmować ich do spółki. W skutek tego lwia część zarobku zostaje w ręku krajowców, nie licząc, że interes pod takiemi warunkami nie może być racyonalnie prowadzony.

Zupełnie inne nastąpiłyby stosunki, gdyby europejscy kapitaliści z pomocą fachowo wykształconych techników zaczęli tutaj pracować. Załączam dwa przykłady: Około Tyflisu znajduje się ruda żelazna, dająca 70% czystego żelaza, a pomimo to sprowadzamy żelazo z Rossyi i z za granicy.

Tak samo z tutejszą siarką. Mamy koło Petrowska nad morzem Kaspijskiém dobrą, a w kraju Zakaspijskim około Chiwy wyborową siarkę, jednakże zmuszeni jesteśmy brać zimą towar sycylijski, gdyż nie jesteśmy w stanie przy naszych ograniczonych środkach dostatecznéj ilości siarki dla tutejszych zapotrzebowań wyprodukować.

Takich przykładów mógłbym bardzo dużo postawić, lecz brak miejsca zmusza mnie na tém dzisiejszy list zakończyć. *W. K.*

List do „Korrespondenta Rolniczego."

Kamieniec Podolski, wrzesień, 1890 r.

Wytwórczość przemysłowo-fabryczna. — Cła. — Niszczenie lasów. — Muzeum.—Lecznica.—Zabobonność.—Pożar.—Niewypłacalność.— Ochronne szczepienia dla bydła.—Ruchomości bezdziedziczne.—Rocznica Nowosielicka.

Podług urzędowych danych, wszystkich fabryk i zakładów, działających w r. 1889 w gub. Podolskiéj, było 4,045, więcéj niż w roku poprzednim o trzy; pracowało w nich 23,780 robotników stałych, w porównaniu z rokiem poprzedzającym więcéj o 2,320 ludzi. Ogólna summa produkcyi fabrycznéj gub. Podolskiéj w roku sprawozdawczym jest obliczoną na 25,586,431 rubli, czyli w stosunku do r. 1888 więcéj o 4,869,547 rubli.

Gruppy zakładów i oddzielne kwoty za dwa lata ubiegłe tak się przedstawiają:

Fabryki i zakłady obrabiające produkta:	rok 1888 (ruble)	rok 1889 (ruble)	Różnica	
zwierzęce	640,565	608,284	mniéj	32,281
roślinne	19,690,134	24,427,361	więcéj	4,737,227
mineralne	343,118	473,496	„	130,378
mieszane	44,067	77 290	„	33,223
razem	20,717,884	25,586,431	więcéj	4,868,547

Widzimy przeto, iż w roku zeszłym summa wytworu zmniejszyła się nieco (0,5%) tylko w gruppie pierwszéj, zaś w pozostałych trzech produkcyjność przeciwnie znacznie się powiększyła w porównaniu z rokiem 1888, mianowicie o 24%, 38% i 75%, a w ogólności średnia summa wytwórczości wszystkich fabryk i zakładów gubernii wzmogła się w roku 1889 względnie do poprzedniego roku o 23,5½.

Szczegółowo, co do oddzielnéj, bardzo doniosłéj produkcyjności w gubernii tutejszéj, różnice sum za ubiegłe dwa lata wskazują liczby poniższe:

Wytwór	Summa produkcyjności (w rublach) 1888 roku	1889 roku	Powiększenie
cukrownictwo	13,412,910	18,025,159	4,612,249
gorzelnictwo	2,968,842	3,090,342	121,500
młynarstwo	2,943,117	2,960,339	17,222
sukiennictwo	541,965	542,260	295
tytuń	246,072	259,608	13,536
cegielnie	120,742	138,129	17,386
browary	42,523	44,689	2,166

Ztąd wniosek pocieszający, iż ważniejsze gałęzie wytwórczości przemysłowéj na Podolu *rozszerzyły* wielce w roku ubiegłym swą działalność, a mianowicie: cukrownie o 34,4%, gorzelnie—4,1%, młyny—0,5%, wyroby sukienne—0,05%, uprawa tytuniu—5,5%, cegielnictwo — 7,1% i piwowarstwo o 5,1%.

Za to wpływ myta w zarządach celnych gub. Podolskiéj, wedle ogłoszonego sprawozdania departamentu poborów cła z handlu zewnętrznego na granicy europejskiéj za r. 1889—przeciwnie, lubo z pewném wahaniem się, ale *zmniejsza się* z roku na rok, jak łatwo przekonać się z poniższéj tablicy porównawczéj cyfr sprawozdawczych za ostatnie lat dziesięć.

Lata	Wpływ myta do zarządów celnych gub. Podolskiéj w rublach kredyt. Isakowce	Husiatyn	Huków
1880	14,752	93,964	7,714
1881	15,252	70,160	4,521
1882	18,546	77,935	13,554
1883	15,406	60,773	3,582
1884	11,801	38,808	73
1885	18,287	51,765	5,460
1886	9,522	54,212	3,668
1887	5,121	16,859	1,006
1888	6,814	16,088	482
1889	6,728	15,314	173

Wynika zatém, że porównanie cyfr pierwszego i ostatniego roku dziesięciolecia przytoczonego daje następne zniżenie dochodów celnych: w Isakowcach z 14,752 rubli (1880 rok)—do 6,728 (1889 rok), w Husiatynie z 93,964 rub. (1880)—do 15,314 (1889) i w Hukowie z 7,714 rub. (1880 r.)—do 173 (1889 rok).

Podolski komitet gubernialny ochrony lasów w dalszym ciągu zabronił rąbania drzew w zagajniku „Taranowo“ przy majątku Taszlyckim powiatu Hajsyńskiego, właściciela Józefa Czarnowskiego, jako opustoszającego, a to do czasu przedstawienia na zatwierdzenie komitetu planu racyonalnego gospodarstwa leśnego.

Ażeby powziąć wyobrażenie, do jakiego stopnia doszło wyniszczanie lasów w kraju tutejszym, nadmienię tylko, iż u jednego z notaryuszów w Żytomierzu, jak doniosły dzienniki miejscowe, była zawarta umowa w r. z. na sprzedaż 11,000 dziesięcin lasu; niedawno znowu sprzedano tam 800 dziesięcin przy drodze Południowo-Zachodniéj pod warunkiem wykarczowania w przeciągu trzech lat i t. d. Nabywają lasy na wyrąb przeważnie Żydzi, którzy dorobili się ogromnych kapitałów na tém przedsiębierstwie w guberniach zachodnich, a karczują najchętniéj i najprędzéj Niemcy koloniści, nie przebierając w środkach i wypalając niekiedy dla pośpiechu całe przestrzenie. W ten sposób niektórzy właściciele wołyńscy usiłują powiększyć i swe pola orne i dochody, lecz rozszerzenie i na tę gubernię ustawy o ochronie lasów położy kres nieoględnéj gospodarce, która powstrzymywaną już jest stanowczo na Podolu i Ukrainie przez dość czujne komitety.

Istniejący w Kamieńcu od r. 1865 eparchialny komitet historyczno-statystyczny, który wydał już „Prace“ (Trudy) swoje w czterech tomach, stanowiących obfity materyał dla historyi kościoła i duchowieństwa obrządku wschodniego teraźniejszéj gub. Podolskiéj, uczcił swój jubileusz ćwierćwiekowy założeniem tu muzeum cerkiewnego, zawierającego bibliotekę z niezbędnemi dla poznania przeszłości Podola książkami w językach: ruskim, polskim, łacińskim i innych, oraz zbiory rękopisów i dawniejszych aktów, odnoszących się do dziejów tutejszéj prowincyi, wreszcie papiery i sprawy komitetu. Nadto w miarę możności muzeum będzie uzupełniane pamiątkami starożytności, mającemi znaczenie dziejowe, a zwłaszcza wyjaśniającemi historyę podolską.

Najwyższa władza zgodzić się raczyła na nadanie założonemu przez właściciela ziemskiego Rogozińskiego w mieście Cybułowie gub. Kijowskiéj zakładowi leczniczemu nazwy „Lecznica ambulatoryjna imienia Zbawiciela,“ upoważniając p. ministra spraw wewnętrznych do zatwierdzenia ustawy téj lecznicy. Zatwierdzona już ustawa owa ogłoszona jest urzędownie i wchodzi obecnie w wykonanie.

Jako dowód ciemnoty i zabobonności ludu przytoczymy fakt następujący: W miasteczku Żabokrzycze, w pow. Olhopolskim, miejscowi włościanie (dwaj mężczyźni i pięć kobiet od 16 do 30 lat), skutkiem posuchy niedawnéj, udali się na cmentarz chrześciański i zaczęli odkopywać trupa pogrzebanéj w roku zeszłym samobójczyni w celu oblania go wodą, myśląc, iż wypadnie deszcz; jednakże grób rozkopali tylko do połowy, policya bowiem w porę ich przyaresztowała i wytoczyła śledztwo sądowe.

W tymże powiecie (wieś Gołąbcza) pożar z nieostrożności zniszczył 60 chat włościańskich i dom gminny, a nadto zabudowania gospodarcze i zapasy zboża, razem na summę 27,377 rubli. Na początek pogorzelcom ofiarowali: dzierżawca miejscowy p. Kamiński 200 rubli, 100 pudów kukurydzy i 10 sążni słomy, paroch Tłustowski 50 rub. i 100 pudów kukurydzy, osoby prywatne także 50 rub., a wójt gminy Iwanin 100 rub. i 100 korcy kukurydzy, tudzież pożyczył biedakom 1,000 rub. do czasu otrzymania przez nich assekuracyjnego wynagrodzenia, spalone bowiem budynki, z wyjątkiem czterech, były zabezpieczone w gubernialnéj instytucyi assekuracyjnéj, podług oszacowania zwyczajnego po 30 rub. każdy. Czyny podobne zaznaczamy zawsze z przyjemnością.

Natomiast nie bez przykrości trzeba zanotować, iż konkurs niewypłacalnych małżonków Zarembów, zatwierdzony przez podolski sąd okręgowy rozpoczął swoją działalność. Również został uznany za dłużnika niewypłacalnego postanowieniem tegoż sądu dymissyonowany kapitan August Siemaszko.

Z okólnika podolskiego rządu gubernialnego do tutejszych weterynarzy i zarządów policyjnych dowiedzieliśmy się, że p. minister spraw wewnętrznych uznał za możebne dopuścić ochronne szczepienie bydłu i owcom chorób zaraźliwych bez osobnego na każdy raz pozwolenia ministeryum tylko w guberniach południowych, ale z tém, żeby ziemstwa gubernialne tych prowincyj, jeżeli uznają za pożyteczne owe szczepienia w granicach swéj gubernii, ułożyły przepisy o porządku pozwalania i dokonywania zaszczepień, i rzeczone przepisy z opinią gubernatora należy składać na zatwierdzenie ministeryum spraw wewnętrznych. W pozostałych miejscowościach państwa, a tém samém i w kraju zachodnim szczepienie karbunkułu może być czynione nie inaczéj tylko za szczególném pozwoleniem zarządu weterynaryjnego, a to z powodu, iż zwołana przy komitecie weterynaryjnym w Petersburgu narada specyalistów przyszła do przekonania, iż ochronne szczepienie można zaliczyć do bezpiecznych pod względem weterynaryjno sanitarnym.

Zarazem z odezwy, otrzymanéj w kamienieckim zarządzie miejskim, wiemy, iż w ciągu ostatnich lat ministeryum spraw wewnętrznych otrzymało kilka podań rad miejskich rozmaitych miast o pozostawienie ruchomości bezdziedzicznych („wymorocznych“) na korzyść miast. Zgodnie z art. 1,172, części I, tomu X Zbioru praw, mienie nieruchome, znajdujące się w obrębie miast i pozostałe „bezdziedzicznem“ po właścicielu, staje się własnością owych miast, ruchomości zaś podobne zabierał dotąd skarb. Obecnie ministeryum spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministrami: sprawiedliwości, skarbu, dóbr państwowych, oraz kontrolerem państwa, uznało za możebne zadość uczynić staraniom w tym względzie rad miejskich.

Jak wiadomo, od wiosny rozpoczęto w Ozoryńcach roboty przy budowie bocznicy w gub. Podolskiéj od Żmierzynki do Mohylowa. Czynność prowadzi się na całéj przestrzeni, i dla tego linia zapełnioną jest pracownikami z różnych miejscowości: do obrabiania ciosu sprowadzono Włochów, do wznoszenia budowli kamiennych—murarzy kałuzkich, do robot ziemnych—mieszkańców Królestwa Polskiego i gubernij: Mohylowskiéj, Kurskiéj i Samarskiéj. Stacye w granicach Podola nazwano: „Star,“ „Kopaj-gród,“ „Nemercze,“ „Izraelówka“ i „Mohylów.“ Cała ta przestrzeń, licząca 110 wiorst, ma kosztować Towarzystwo dróg żelaznych Południowo Zachodnich 9,000,000 rub., włączając już w to wzniesienie budynków i tabór ruchomy. Nie ulega wątpliwości, że z pobudowaniem kolei handlowe znaczenie Mohylowa podniesie się, albowiem ów punkt handlowy, zaspokajający potrzeby północnéj części Bessarabii, miał dotąd niedogodny przewóz towarów od drogi żelaznéj, któréj najbliższa stacya była oddalona o 65 wiorst. Z Mohylowa przez Dniestr i Bessarabię pójdzie kolej do pogranicznego miasteczka Nowosielicy. Otóż dla ułożenia warunków połączenia odnóg nowosielickich dróg Południowo-Zachodnich z drogą żelazną austryacką Czerniewiecko-Lwowską, oraz dla zawarcia odnośnéj konwencyi, ma być utworzona komissya międzynarodowa. W komissyi téj uczestniczyć będą przedstawiciele ministeryum kommunikacyj, skarbu, wojny i spraw wewnętrznych, tudzież upełnomocnieni kolei Południowo-Zachodniéj.

Oczekujemy z upragnieniem ukończenia pomienionych bocznic, gdyż tym sposobem Kamieniec będzie znacznie zbliżony do kolei, a może z czasem i złączony z nią relsami. *R. P.*

ROZMAITOŚCI.

Plon buraków, oczekiwany w r. 1890. Organ ministeryum skarbu ogłosił doniesienia zarządów akcyzy o plonie buraków. Rokuje on w ogólności wielkie nadzieje, zbiór obliczają przeszło na 2 miliony berkowców, co przewyższyłoby plon z 1889 r. o 17%. Takie powiększenie się plonu tłómaczy się z jednéj strony większą przestrzenią plantacyj, z drugiéj znów większą w r. b. wydajnością tego produktu. Co do przestrzeni plantacyj, ta w r. b. wynosiła o 30,821 dziesięcin więcéj niż w r. z., czyli o 12%; średni zaś zbiór z dziesięciny obliczono na 987,8 pudów; że zaś w roku zeszłym zbiór średni stanowił 892,5 puda, przeto obecny przewyższy go o 10%. Przestrzeń plantacyj, która w r. 1887 w skutek nizkich cen cukru i zastoju w handlu tym produktem znacznie się zmniejszyła i wynosiła 231,064 dzies., późniéj stopniowo wzrastała i w r. b. przeniosła nawet przestrzeń z 1886 r. Jakkolwiek oczekiwany plon buraków większy będzie od plonu z każdego z lat 1887, 1888 i 1889, i dojdzie prawie do wysokości plonu z roku 1886 (28,904,837 berkowców), wszakże zbiór średni z dziesięciny będzie mniejszy niż w latach 1886 i 1887. W szczególności spodziewają się w gub. Wołyńskiéj 1,588,872,5 berkowca buraków, czyli o 166,995,5 więcéj niż w r. 1889; w gub. Kijowskiéj 8,534,761,8 berk., więcéj niż w r. 1889 o 1,886,912,8 berk.; w gub. Podolskiéj 5,304,207,45 berk., więcéj niż w r. 1889 o 587,708,45 berk. Najpomyślniejsze rezultaty są w Królestwie Polskiém, gdzie plon ogólny obliczają na 3,907,293,25 berk., czyli o 777,093,25 więcéj niż w r. 1889. Sredni zbiór dochodzić tam będzie do 1,063 pudów z dziesięciny, co stanowi 18,58% więcéj niż w r. 1889; w guberniach zaś Łomżyńskiéj i Lubelskiéj dochodzić będzie do 1,193 pudów. Za Królestwem idzie okrąg południowo-zachodni, w którym zbiór średni wyniesie około 994 pudów z dziesięciny. Z innych gubernij wyróżniają się: Półtawska i Charkowska, gdzie plon wyniesie od 1,167 do 1,100 pudów z téjże przestrzeni.

Jeszcze jeden użytek łubinu. Znamy łubin, jako roślinę najodpowiedniejszą dla naszych gospodarstw na nawóz zielony, tak dobrze nadającą się na grunta piaszczyste, jak i gliniaste; znamy go, jako wyborny i zdrowy pokarm dla owiec; w ostatnich czasach zaczęto używać odgoryczonego ziarna na pokarm dla bydła, a gdzie niegdzie próbują ostrożnie spożytkować je dla koni; obecnie znów dowiadujemy się, że daje ono niemniéj korzystne rezultaty w hodowli ryb, na pokarm dla nich użyte. Przy pomocy téj taniéj karmy można daną ilość sztuk w danéj wodzie podwoić i potroić, to jest w tymże niemal stosunku podnieść ilość funtów ryb z danéj przestrzeni. *Kuryer Rolniczy* przytacza, że każdy centnar łubinu, wartości 5 marek, podniósł dochodność wody o 26 marek w wadze ryb tam wyhodowanych. Powinno to zachęcić posiadaczy wód zamkniętych, jak sadzawki, stawy, doły i t. p. do posiłkowania się tą tanią, a tak pożyteczną rośliną. Upały tegoroczne zmniejszyły dopływy wód do stawów, które jednocześnie tracą więcéj niż zwykle przez parowanie, przestrzeń wód zarybionych zmniejszyła się, tém samém zmniejszyły się i środki żywności ryb. Przeznaczona na daną przestrzeń ilość sztuk i wsadzona z wiosny nie ma czém żyć, głodzi się i nie wyrasta należycie, — rada więc autora wspomnionego artykułu, p. Zygm. Gawareckiego, aby posiłkować się w téj biedzie łubinem, jest bardzo na czasie. Ziarno należy ugotować, a ugotowane w kilku miejscach stawu (płytkich) porozkładać. Na każdą kopę karpi, wsadzonych po nad normę przestrzeni wody, należy dawać około 12½ funta ziarna tygodniowo. *H. W.*

Robactwo w sadach. Lato ubiegłe obok niebywałéj suszy i skwarów przyniosło nam jeszcze niezliczoną moc robactwa w sadach. Były miejscowości, gdzie na drzewach owocowych nie pozostało jednego liścia, a całe sady miały wygląd zupełnie zimowy, stercząc szaremi, nagiemi gałęźmi wśród zieleni otoczenia drzew dzikich, z których tylko dęby i klony uległy zniszczeniu. Jako spuściznę po ubiegłém lecie mamy mnóztwo gniazd robactwa na gałęziach. Pozawijane w zeschłe liście i pajęczynę jajeczka i drobne gąsienice białego motyla „Pontia Crataegi“ nową grożą nam klęską w roku przyszłym. Już w tym roku wiele sadów nie dało dochodu, bo drzewa, ogołocone z liści, nie mogły utrzymać na sobie owocu; w roku przyszłym rozmiary klęski mogą być jeszcze większe, bo rok bieżący sprzyjał rozmnożeniu się młodego pokolenia. Należy też za wczasu zapobiedz klęsce przez obieranie gniazd zaraz w jesieni i palenie ich natychmiastowe, aby gąsienice nie miały czasu porozłazić się i przezimować. Sąsiedzi winni w tém dopilnowywać wzajemnie jeden drugiego, pamiętając, że szkody, jakieby poniósł w następstwie sąsiad przez opieszałość sąsiada, dochodzone być mogą na drodze sądowéj. *H. W.*

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 10 do 18 października.

Pszenica	korzec 5.70—6.15	Kapusty główka	kop. 3—6
Żyto	„ 4.15—4.50	Kartofli korzec	kop. 1.20—1.50
Owies	p. 2.25.—2.85	Buraków pęczek	kop. 3
Jęczmień	„ 3.75—4.00	Sól	pud kop. 45—50
Gryka	korzec 3.60—4.00	Pieprz	funt kop. 50
Groch polny	„ 4.00—5.00	Octu zwyczajnego	kw. k. 6
Rzepak letni	„ 9.00	Octu stołowego	kw. kop. 10
Rzepak zimowy	„ 6.50	Spirytus czysty	wiadro 11.50
Wół najlepszy	rubli 110	Spirytus 78 pr.	„ —
Wół średni	„ 90	Okowita 40 pr.	„ —
Wołowina polędwica	f. k. 18——	Wódka 10 pr.	„ 8.65
Cielęcina	——13	Wódka 6 pr. szum.	„ 4.66
Wieprzowina	——12	Siemię lniane	garniec kop. 20
Baranina	——12	Siemię konopne	garn. „ 18
Łój wołowy	12½	Chmiel krajowy	pud rub. —
Słonina	15—16	Chmiel zagranicz.	„ „ —
Sadło świeże	16	Świece stearyn.	funt kop. 24
Smalec wieprzowy	20	Drzewo twar. sąż. kub.	rub. 15.50
Indyk żywy	2.50—3.00	Drzewo opał. sosn. za sąż.	
Indyk bity	00—00	kub. zawier.	182½
Perliczka żywa	.—-- .75	ang. stóp. kub.	rub. 14.00
Kaczka bita	50——	Piwo zwyczajne	wiadro kop. 50
Kura bita	75	Piwo bawarskie	„ „ 1.—
Kasza pszenna	garniec—.35	Oléj lniany	pud rub 4.20
Kasza perłowa	„ —.30	Oléj konopny	„ „ 5.50
Kasza grycz. drob.	„ —.23	Oléj rzepakowy	„ „ 4.20
Kasza gr. zwycz.	„ —.23	Oléj oczyszczony	„ „ 5.40
Kasza jęczmienna	„ .15	Wosk	funt „ 57½
Kasza jaglana	„ —.25	Mydło zwyczajne	„ kop. 11
Kasza owsiana	„ —.25	Mydło szare	„ „ 9
Mąka żytnia razowa	pud .90	Płótno konopne	arsz. „ —
Mąka żytnia pytlowa	„ 1.40	Płótno lniane	„ „ —
Mąka pszenna Nr. 000	„ 2.—	Len	pud rub. 8
Mąka pszenna krupcz.	„ 2.—	Konopie	„ „ —
Mąka gryczana	„ 1.10	Skóra końska	sztuka „ 2.25—4
Mąka kartoflana	„ 2.70	Skóra cielęca	„ 10.—12—
Otręby żytnie	„ 65	Stal krajowa	pud 5.60
Otręby pszenne	„ 60	Stal angielska	„ 10.40
Chleb żytni	funt 2½	Żelazo kute	„ 2.10
Chleb sytny	„ 3½	Żelazo walcowane	„ 1.90
Chleb pszenny	„ 6½	Węgiel kam. kraj.	pud kop. 16
Chleb lepszy	„ 7½	Koks z fabryki gazu z do-	
Mleko świeże	garniec 30	stawą czetw.	kop. 1.45
Mleko zbierane	„ 20	Węgiel angielski	czetwiert' 1.80
Masło świeże	funt 27½—35	Nafta kaukazka	garniec kop. 27
Masło solone	„ 25—32½	Płacono za dzień roboty wy-	
Smietany	garniec 1.20—.140	robnikowi	kop. 60
Cukier kostkowy	funt 13½	Wyrobnikowi z koniem	rub. 2.50
Kawa	„ 60—65	Wyrobnikowi z 2 końmi	4.00
Jaj kopa	kop. 125		

Sprawozdanie tygodniowe.

K. PĄGOWSKI.

Toruń, dnia 17 października 1890 roku.

Usposobienie słabe; powietrze przeważnie dżdżyste.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	M a r e k	Rub. za pud przy kursie 253
Pszenicy transito pstréj	120—130	125—135	0,80—0,87
„ „ jasnéj	120—130	130—140	0,84—0,90
„ krajowéj pstréj	120—126	168—174	
„ „ „	126—130	174—180	
„ „ jasnéj	120—126	170—176	
„ „ „	128—130	178—185	
Żyta transito	115—128	108—115	0,70—0,74
„ krajowego	115—120	158—162	
„ „	122—128	163—165	
Jęczmienia transito		108—140	0,70—0,90
„ krajowego		128—162	
Owsa transito		86— 93	0,55—0,60
„ krajowego		126—133	
Grochu transito		110—140	0,71—0,90
„ krajowego na paszę		130—138	
„ „ wrzącego		140—160	
„ „ Victoria		140—180	
Rzepaku transito		195—210	1,26—1,35
„ krajowego grubo-ziarnist.		220—230	
Rzepiku		215—225	
Łubinu niebieskiego		75— 85	0,35—0,41
„ żółtego		80— 90	0,38—0,45
Wyki		120—135	0,64—0,74
Kuchu rzepiowego	Za 50 kilogr.	5,10—5,50	0,66—0,71
„ lnianego		6,10—6,60	0,79—0,85
Otrąb żytnich		4,35—4,50	0,56—0,58
„ pszennych		4,00—4,20	0,51—0,54
Koniczyny czerwonéj		30—50	3,88—6,47
„ białéj		30—60	3,88—7,76
Tymotki		16—20	2,15—2,59

W Hamburgu płacono przy mocném usposobieniu za okowitę

kartoflaną bez beczki	m. 28	za 100 L. 100%.
łącznie beczek kontrakt.	„ 29½	

na październik	marek 29.75	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,56	przy kursie 253
na paźdź.-listop.	„ 29.—		0,53	
na listop.-grudz.	„ 27.75		0,48	
na grud.-styczeń	„ 27.50		0,47	
na maj-czerw.	„ 27.50		0,47	

Cło wynosi: od pszenicy i żyta po 50 marek, owsa 40 marek, jęczmienia 22,50 m., kukurydzy, tatarki, grochu, bobiku, wyki i łubinu 20 m., rzepiu i rzepaku 20 m., prosa 10 marek za 1,000 kilogramów. Siemię lniane, konopie, kuchy, otręby i koniczyna wolne od cła.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 8 (20) Октября 1890 г.